

mierze pozytywne. Powyższa konkluzja Autorki jest szczególnie ważna w kontekście polskiej legislacji z zakresu prawa pracy, ponieważ wydzwięk doktryny czy opinii publicznej odnośnie do problemu zależnego samozatrudnienia zdaje się przesądzać o traktowaniu tej formy świadczenia pracy jako czegoś przejściowego, a samych świadczących jako „poszkodowanych”. Na marginesie warto zaznaczyć, że Autorka zamieszcza w swojej książce – co wydaje mi się posunięciem bardzo trafnym – szereg fragmentów wywiadów z osobami zależnie samozatrudnionymi, w których wskazuje się na kolejne zalety tego typu zatrudnienia.

Na zakończenie chciałabym przytoczyć szczególnie ciekawe spostrzeżenie U. Muehlberger. Chodzi mianowicie o złożoną problematykę podporządkowania zależnie samozatrudnionych. Do tej pory w doktrynie prawa pracy wskazywało się głównie na zależność ekonomiczną (*economic dependence*) przedmiotowej grupy pracujących, jako na właściwie jedyną, a przynajmniej zasadniczą, zależność łączącą ich z podmiotem zatrudniającym. Tymczasem Autorka na podstawie wyników badań dochodzi do nieco odmiennego wniosku, a mianowicie wskazuje na osobistą zależność (*personal dependence*), jako na równie ważną jak zależność ekonomiczna. U. Muehlberger twierdzi, że w przypadku zależnie samozatrudnionych można zaobserwować oba typy zależności, podobnie jak w wypadku zatrudnienia pracowniczego, stąd też zwraca uwagę na tak duże problemy w przeprowadzeniu granicy między owymi dwoma rodzajami zatrudnienia: („The consequence of support and the resulting dependency, however, is that borderline between employment and self-employment becomes blurred”). Różnica między nimi polega na tym, że powyższe zależności w przypadku pracowników mają zupełnie inny charakter i natężenie niż w wypadku zależnie samozatrudnionych.

Konkludując, uważam, że warto sięgnąć po omawianą pracę, gdyż dla dogmatyków prawa jest to obecnie pozycja pierwszorzędna w trakcie badań nad prawną problematyką zależnego samozatrudnienia. Ponadto omawiane opracowanie pokazuje, jak cenne są dla legislacyjnych debat rzetelne badania z dziedziny socjologii i ekonomii. Dowodzi to, że wyniki w wypadku wielu problematycznych kwestii mogą pomóc w szybkim i zasadnym ich rozwiązaniu.

Anna Musiała

*Liberalizm we współczesnej gospodarce*, red. Waław Jarmołowicz, Marek Ratajczak, Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej w Poznaniu, Poznań 2008, ss. 360.

Książka *Liberalizm we współczesnej gospodarce* jest owocem obchodzonego w czerwcu 2008 r. jubileuszu 85-lecia Profesora Waława Wilczyńskiego, jednego z najwybitniejszych polskich ekonomistów, Mistrza kilku pokoleń adeptów tej nauki, w tym i piszących te słowa. Zmarły niedawno Pan Profesor nie ustawał w propagowaniu idei liberalizmu gospodarczego, przez całe życie starał się obalać mity narosłe wobec tego pojęcia. Jego esej *Spory o polską transformację – dylematy, nieporozumienia, błędy* – jak sam go określił – „będący wyrazem impresjonizmu ekonomicznego”, zamieszczony w pierwszej części recenzowanego zbioru, stał się swego rodzaju manifestem zwolennika silnego, ale „małego” w gospodarce państwa, i jednocześnie testamentem dla polskiego środowiska ekonomicznego w dobie światowego kryzysu.

Przyznać należy, że ukazanie się książki poświęconej liberalizmowi gospodarczemu w momencie, gdy czołowi ekonomiści pozostający dotąd w tym nurcie ideowym biją się w piersi (np. Jeffrey Sachs w wywiadzie udzielonym tygodnikowi „Polityka” w numerze 4 z 2009 r. stwierdza: „w głębi zawsze byłem socjaldemokratą i wolałem model skandynawski od amerykańskiego. [...] Leszek Balcerowicz był zawsze dużo bardziej wolnorynkowy niż ja”), gdy w wiodących dziennikach ekonomicznych aż roi się od odniesień do prac J. M. Keynesa (na czele z „The Financial Times”, w którym 30 grudnia 2008 r. ukazał się artykuł *The Undeniable Shift to Keynes*, a parę dni wcześniej M. Wolf ogłosił na tych samych łamach, iż obecnie wszyscy jesteśmy keynesistami<sup>1</sup>), a antykryzysowe działania wszystkich

<sup>1</sup> M. Wolf, *Keynes Offers Us the Best Way to Think about the Crisis*, „The Financial Times”, 24 grudnia 2008, dostępny na: [www.ft.com](http://www.ft.com) (3.02.2009).

niemal rządów (poza polskim) wprost odwołują się do paradygmatu keynesowskiego – jest wyrazem odwagi Autorów. Publikacja jest jednak nie tylko ciekawym przyczynkiem do dyskusji o treści i praktyce liberalizmu we współczesnym świecie, ale pozwala także na inne spojrzenie na istotę liberalizmu gospodarczego, dotąd w opinii znacznej części polskiego społeczeństwa utożsamianego z niesprawiedliwością i brakiem solidaryzmu społecznego. Luka edukacyjna, zwłaszcza w sferze znajomości podstaw ekonomii, jest poważną przeszkodą na drodze do budowania w Polsce społeczeństwa obywatelskiego. Autorzy czternastu opracowań składających się na recenzowaną książkę postawili sobie ambitne zadanie – jak to ujęto w przedmowie – szerzenia wiedzy ekonomicznej i wsparcia rozwoju gospodarki rynkowej oraz społeczeństwa obywatelskiego w Polsce. Należy zatem wyrazić nadzieję, że publikacja trafi do jak najszerzego grona czytelników.

Recenzowanie tak obszernej książki nie jest zadaniem łatwym. Koncepcja i wkład myśli oraz pracy jej redaktorów naukowych nie może pozostać niezauważony. Opracowania poszczególnych Autorów dotyczą wielu obszarów życia gospodarczego, różnią się także poziomem refleksji teoretycznej. Dlatego też podział pracy na trzy odrębne w swym charakterze części jest udanym zabiegiem redakcyjnym, porządkującym prezentowane nurty refleksji.

Autorzy – doświadczeni badacze problemów ekonomicznych – przedstawili wyniki swych badań oraz przemyślenia i poglądy. Praca jest przykładem odważnego i merytorycznie pogłębionego głosu w dyskusji na temat modelu i strategii rozwoju gospodarki Polski oraz czynników jej sukcesu. Jest to książka merytorycznie i intelektualnie pobudzająca. W pierwszej części zbioru oraz w aneksie przybliżono życie i twórczość Profesora (m.in. w niezwykle interesującym opracowaniu Wacława Jarmolowicza *Profesor Wacław Wilczyński – kartki z życiorysu*). Ten fragment pracy również wspomniania już wypowiedź Profesora Wilczyńskiego na temat najbardziej znaczących dylematów rozwoju społeczno-gospodarczego Polski. Autor w zwięzłej formie przypomniał Czytelnikowi meandry dwudziestu lat polskiej transformacji, nie uchylając się przy tym od gorzkich nieraz ocen. Dla czytelników, którym nie jest obojętne „dobro wspólne”, najciekawszy jest ostatni podrozdział eseju: „Kilka uwag o stanie spraw polskich w roku 2007”.

Druga część recenzowanej pracy poświęcona jest analizie teoretycznych podstaw liberalizmu gospodarczego. Rozpoczyna ją opracowanie Marka Ratajczaka *Nurt liberalny w ekonomii*, przybliżające i porządkujące pojęcia, których rozumienie niezbędne jest do dalszych rozważań. Kolejne artykuły zawarte w tej części pracy, hołdując metodzie dedukcji, stanowią rozwinięcie i konkretyzację węzłowych zagadnień zasygnalizowanych przez M. Ratajczaka (jednostka gospodarująca, dobro publiczne, kapitalizm z ludzką twarzą). Autor zaprezentował ewolucję myśli ekonomicznej w kontekście liberalizmu. Pozwala to na wyjaśnienie różnych nieporozumień i obalenie mitów związanych z gospodarką rynkową. Z pewnością dla wielu czytelników, szczególnie tych mniej obeznanych z teorią ekonomii, zaskoczeniem będzie na przykład informacja, że już u Johna Stuarta Milla pojawiły się rozważania na temat pierwotnego podziału dochodów i wynikających z niego niekiedy drastycznych różnic w poziomie życia, których autor ten nie uważał ani za naturalne, ani za normalne. J. S. Mill zakładał zatem stopniową ewolucję kapitalizmu w stronę ustroju w większym stopniu respektującego ideę równości społecznej – współcześnie kojarzoną z ideą równości szans. W kolejnych częściach opracowania M. Ratajczak prezentuje: historyczne korzenie liberalizmu gospodarczego, dojrzewanie liberalnej gospodarki, liberalizm gospodarczy po drugiej wojnie światowej, co pozwala na sformułowanie w uwagach końcowych niezwykle pouczających wniosków, z których przytoczymy tylko jeden: „nieuzasadnione jest przedstawianie liberalizmu jako kierunku niewrażliwego na sprawy społeczne czy różnice w poziomie życia różnych grup społecznych” (s. 67). Z tego zatem względu formułowanie opozycji: liberalizm – solidaryzm społeczny, tak popularne w polskiej debacie publicznej, jest swego rodzaju intelektualnym nadużyciem i uproszczeniem.

Celem kolejnego artykułu autorstwa Katarzyny Szarzec i Dawida Piątka, *Liberalna koncepcja jednostki gospodarującej i jej implikacje dla transformacji gospodarczej*, jest rekonstrukcja atrybutów liberalnej jednostki gospodarującej oraz prezentacja terapii szokowej z perspektywy tej modelowej jednostki. Autorzy omówili podstawowe cechy jednostki gospodarującej, tj. wolność, własność i racjonalność, opierając się na pracach ekonomistów klasycznych, wskazali także kierunki modyfikacji prowadzonych przez kontynuatorów ich myśli. W artykule postawiono ciekawą tezę, iż źródłem teoretycznych koncepcji szokowej transformacji gospodarki należy szukać właśnie w koncepcji liberalnej jednostki gospodarującej.

Z kolei Małgorzata Gajowiak i Wojciech Piotr w artykule *Liberalizm wobec państwa jako dobra publicznego* dowodzą, że „liberalizm jest nieodłączną cechą konstytuującą ustrój gospodarczy zwany gospodarką rynkową”. To, wydawałoby się, aksjomatyczne stwierdzenie wymaga jednak

w warunkach polskich uzasadnienia, ze względu na niebywały chaos terminologiczny (słowo „liberał” często używane jako obelga) i niezrozumienie założeń liberalizmu. Dlatego też cenna jest podjęta przez Autorów próba rekonstrukcji terminów zawartych w tytule tego szkicu. Istotny wkład merytoryczny wnoszą Autorzy do dyskusji o zakresie pojmowania kategorii „kapitał społeczny”, o jego znaczeniu we wzroście aktywności gospodarce i dobrobytu społecznego oraz o relacjach kapitał społeczny i państwo. Rozważania kończą się ważką, zwłaszcza w kontekście obecnej sytuacji gospodarczo-społecznej, konstatacją, że zaufanie, solidarność czy wiarygodność – kluczowe składniki kapitału społecznego – mogą rozwijać się tylko i wyłącznie przy istnieniu liberalizmu.

W opracowaniu *Status nabywcy w liberalnym nurcie ekonomii* Władysław Balicki przypomniał przesłanki, na których bazuje nurt liberalny wywodzący się od Adama Smitha. Najważniejszą z nich jest mechanizm ceny równowagi, którego elementy stanowią popyt i podaż. Autor analizuje funkcję popytu z uwzględnieniem wielu milcząco przyjmowanych założeń oraz twierdzeń. Ich liczba według W. Balickiego jest ukryta i zależy od interpretacji pojęcia „popyt rynkowy”. Rekonstruując te założenia, Autor przywołuje procedurę interpretacji humanistycznej opisaną przez J. Kmitę w latach 70. XX w. Dochodzi do konkluzji, że popularnie przyjmowana zależność popytu i ceny jest sformułowana przy założeniu m.in. dyspozycji podmiotu nabywającego, o posiadaniu przez niego prawdziwej wiedzy, globalizacji celu, aktywności i efektu. Zagadnienie przesłanek i warunków decyzji nabywcy jest wieloaspektowe, zwłaszcza we współczesnej gospodarce rynkowej. W podjętej na ten temat dyskusji W. Balicki stawia poprzeczkę znacznie wyżej ponad podstawy o historycznym charakterze teorii użyteczności (wyboru konsumenta) H. Gossena i V. Pareto.

Izabela Bludnik w pracy *Keynesizm czy liberalizm? Teoria poszukiwań na rynku pracy*, podjęła próbę odpowiedzi na pytanie, „czy teoria poszukiwań dostarcza przekonującego wyjaśnienia bezrobocia z perspektywy paradygmatu keynesowskiego, a co za tym idzie – czy bezrobocie dobrowolne, będące argumentem na rzecz liberalizacji rynku pracy, można uznać za spójne ze stanowiskiem keynesowskim” (s. 18). W pierwszej części omawianego artykułu zaprezentowano teoretyczne podstawy teorii modelu poszukiwań na rynku pracy, a następnie poddano analizie charakter powstającego na gruncie tego modelu bezrobocia. Ciekawym przyczynkiem do dyskusji na temat stosunkowo małej mobilności Polaków w poszukiwaniu pracy na terenie kraju jest stwierdzenie Autorki, że wysokie koszty związane ze zmianą miejsca zamieszkania lub przekwalifikowania mogą sprawić, iż bezrobocie nabierze charakteru przymusowego.

Swoistym wstępem do studiów przypadku, zawartych w trzeciej części książki, jest ostatnie opracowanie drugiej części, autorstwa Zbigniewa Drozdowicza (*Filozofia społeczna liberałów brytyjskich. Przyczynek do narodzin kapitalizmu z ludzką twarzą*). Autor zwraca uwagę na możliwości uczestnictwa każdego podmiotu w wolnej grze sił rynkowych, ale największe korzyści uzyskują ci, którzy najwięcej inwestują w sensie materialnym, finansowym i intelektualnym. W swojej publikacji prezentuje pogląd, że kapitalizm miał „luźne związki z ideologią liberalną i liberalną koncepcją życia społecznego liberałów, a dzisiejsze zabezpieczenia najsłabszych grup społecznych stanowią w jakiejś mierze realizację ich postulatów” (s. 129-130). Zakres merytoryczny artykułu Z. Drozdowicz ogranicza do zaprezentowania idei brytyjskich liberałów, które miały wpływ na budowę początków USA. W interesujący sposób Autor przedstawia ewolucję poglądów przedstawicieli liberalizmu brytyjskiego od końca XVI do XX w. Artykuł jest udokumentowany obszernymi przypisami (odsyłaczami) źródłowymi rozszerzającymi oraz polemicznymi. Daje to czytelnikowi dodatkową możliwość pogłębiania wiedzy.

Ostatnia, trzecia część książki obejmuje siedem opracowań poświęconych funkcjonowaniu liberalizmu w rzeczywistości społeczno-gospodarczej, ze szczególnym uwzględnieniem polskiej praktyki gospodarczej. Do wniosków końcowych artykułu M. Ratajczaka nawiązują prace: Urszuli Płowiec – poświęcona Chinom (*Chiny – największy beneficjent polityki liberalizmu gospodarczego*), oraz Elżbiety Mączyńskiej (*Ład gospodarczy. Pochwała 'ordo'*). Autorka tego ostatniego opracowania stawia pytanie o optymalny kształt ustroju gospodarczego Polski w odniesieniu do konstytucyjnego zapisu o społecznej gospodarce rynkowej. Trudno nie zgodzić się z tezą, że analiza istoty społecznej gospodarki rynkowej jest zabiegiem potrzebnym. E. Mączyńska wyjaśnia zatem ideę *ordo*, wywodzącą się jeszcze z czasów antycznego Imperium Romanum, przywołuje także postulaty Cycerona pod adresem rządzących, które brzmią niezwykle aktualnie także w 2009 r. W dalszej części artykułu Autorka przedstawiła wzorce ustrojowe (uprzedzając krytyków, zastrzegła jednak, że „nie ma nic bardziej złudnego niż wiara w proste recepty” – s. 156), a następnie dokonała rekapitulacji pytań i kontrowersji związanych z pojęciem „społecznej gospodarki rynkowej”. Pracę kończą inspirujące do własnych przemyśleń rozważania na temat „ustroju równowagi”, tj. rozwiązań ustrojowych

umożliwiających trwały i zrównoważony rozwój, charakteryzujący się jednoczesnym postępowaniem gospodarczym, społecznym i ekologicznym.

Wspomniane już opracowanie U. Plówiec wyjaśnia, w jaki sposób Chiny potrafiły zbudować długookresową wizję rozwoju gospodarki i wzrostu zamożności społeczeństwa, zachowując przy tym autorytarną władzę polityczną. Po uważnej lekturze tego artykułu Czytelnicy zrozumieją zaskakujące może początkowo twierdzenie, iż to właśnie Państwo Środka stało się największym beneficjentem liberalizmu gospodarczego na świecie.

Witold M. Orłowski odpowiada na pytanie, *Czy Polska jest krajem liberalnego kapitalizmu?*, w opracowaniu pod takim właśnie tytułem. Autor próbuje wyjaśnić, dlaczego w ocenie znacznej części społeczeństwa obrany w Polsce kierunek reform jest „ultraliberalny”, podczas gdy w ocenie większości ekonomistów dominuje ton oskarżeń o nadmierną ingerencję państwa.

Do dyskusji na ten temat włącza się także Maciej Bałtowski w artykule *Liberalne aspekty transformacji gospodarczej w Polsce*. Ten wybitny ekonomista, specjalizujący się w problematyce transformacji gospodarczej w Polsce, w sposób uporządkowany analizuje sferę regulacji i sferę własności systemu gospodarczego. Stwierdza on trafnie, że „w analizie zjawiska transformacji, pierwszoplanowa jest obserwacja przekształcania się instytucji *sensu stricto* (organizacji), a więc podmiotów bezpośrednio wykonujących określone funkcje regulacyjne w systemie gospodarczym” (s. 208). W sferze własności Autor wyróżnia strukturę własności i prawa własności, które najczęściej są ze sobą związane. Następnie analizuje sferę regulacji i własności w polskiej gospodarce socjalistycznej i zmiany, jakie w nich nastąpiły w okresie transformacji w latach 1989-1990. Zwracając uwagę na ich liberalny charakter, M. Bałtowski stwierdza, że „zmiany transformacyjne w sferze regulacji [...] były ukierunkowane wprost, na rozwój mechanizmu rynkowego i można je określić mianem rewolucji liberalnej”. Oceniając krytycznie efektywność procesów restrukturyzacyjnych, zwraca też uwagę na funkcjonujący jeszcze bastion antyliberalnej gospodarki, jakim jest sektor usług publicznych, a szczególnie ochrony zdrowia. Jest to temat aktualny, dotyczący reformy ochrony zdrowia, w tym zasad funkcjonowania szpitali. Aczkolwiek można z niektórymi poglądami Autora dyskutować, czy się nie zgadzać (np. z propozycją „oddania w ręce prywatne zasadniczej części ‘przedsiębiorstw’ ochrony zdrowia, czyli szpitali” – s. 222), to generalnie z treści artykułu wynika potrzeba kontynuacji transformacji jako procesu zapewniającego wzrost efektywności polskiej gospodarki.

Adam Baszyński i Wacław Jarmołowicz podjęli natomiast niezwykle istotny temat liberalizacji rynku usług bankowych w Polsce, *Liberalizacja rynku usług bankowych w Polsce (w latach 1989-2006)*. Autorzy dokonali oceny tego procesu, zachodzącego w okresie transformacji ustrojowej, z uwzględnieniem wpływu integracji i globalizacji. Zwrócili szczególną uwagę na zjawiska, które miały wpływ na ograniczenie konkurencji na rynku usług bankowych. Podjęty przez Autorów problem jest trudny, gdyż powszechnie dominuje krytyczny pogląd odnośnie do procesu prywatyzacji banków w Polsce z przeważającym udziałem kapitału zagranicznego. Analiza zawarta w artykule obejmuje okres 1989-2006. Choć w świetle podjętego tematu był on niejednoznaczny, to upoważnia Autorów do sformułowania wniosku, że idee liberalizmu gospodarczego miały istotny i znaczący wpływ na przemiany dokonujące się w polskim sektorze bankowym w sensie pozytywnym.

Rozważania A. Baszyńskiego i W. Jarmołowicza można uznać za ważki głos w trwającej obecnie dyskusji dotyczącej potrzeby reformy systemu bankowego na świecie. Należy bowiem przywołać tu opinię L. Balcerowicza, że „przyczyną kryzysu są błędy popełniane w sferze regulacyjnej, instytucjonalnej, nadzorczej) tworzonej przez władze publiczne”, a nie przez rynek („Rzeczpospolita” 18 grudnia 2008 r.).

W opracowaniu *Liberalizm a sytuacja zawodowa kobiet w warunkach transformacji gospodarczej w Polsce* Barbara Kalinowska i Magdalena Knapieńska oceniły sytuację kobiet na rynku pracy, biorąc pod uwagę aspekty prawne i ekonomiczne. Za punkt wyjścia swej oceny Autorki przyjęły kontekst historyczny (m.in. rolę feminizmu w walce o wolność kobiet w życiu publicznym, zawodowym i osobistym) oraz sytuację ekonomiczną kobiet przed transformacją ustrojową. Stwierdziły, że transformacja i akcesja Polski do UE przyniosły wiele korzystnych zmian w sferze zawodowej kobiet. Zaliczają do nich m.in. poprawę sytuacji prawnej i ekonomicznej, zmniejszenie nierówności płacowych oraz rozszerzenie swobody wyboru zawodu i pracy. Szkoda, że Autorki nie wyjaśniły, co rozumieją przez pojęcia „transformacja gospodarcza” i „transformacja ustrojowa”, odnosi się bowiem wrażenie, że te dwie różne kategorie jako części składowe transformacji systemowej są w artykule używane zamiennie. Dla zmiany sytuacji zawodowej kobiet istotne znaczenie miała transformacja ustrojowa.

Beata Woźniak w pracy *Naturalna stopa bezrobocia – rezultat swobodnego wyboru jednostek czy zawodności działania rynku?* (wydaje się, że w tytule brakuje doprecyzowania – w Polsce) podjęła

próbę odpowiedzi na pytanie o charakter bezrobocia w Polsce (dobrowolne czy przymusowe?). Opracowania tego trudno nie uznać za oryginalny wkład w teorię rynku pracy okresu transformacji. Autorka wskazuje, że bezrobocie naturalne w Polsce nie wynika z dobrowolnego wyboru siły roboczej, ale jest rezultatem specyficznych czynników strukturalnych i instytucjonalnych (związanych z cechami polskiego rynku pracy) oraz procesu przemian transformacyjnych. Dlatego też słuszny wydaje się postulat, aby determinantów bezrobocia w Polsce nie należy rozpatrywać przez pryzmat teorii powstałych w innych warunkach ustrojowych. Ważną (także w aspekcie bieżącej dyskusji o skutkach kryzysu gospodarczego, konstatacją) jest stwierdzenie Autorki, że „najważniejszym wyzwaniem dla polityki gospodarczej w Polsce jest tworzenie warunków regulacyjnych i infrastrukturalnych sprzyjających szybkiej akumulacji kapitału fizycznego i ludzkiego”, bez czego niemożliwe będzie trwałe obniżenie bezrobocia naturalnego (które w latach 2003-2004 sięgało 18,8%).

Warto zwrócić uwagę, że recenzowana książka zawiera cenną bibliografię prac Profesora Wacława Wilczyńskiego za lata 1947-2007 (łącznie 1151 pozycji literatury) oraz wykaz prac doktorskich, których Profesor był promotorem. Ponadto książka oparta jest na dobrze dobranej literaturze zaliczanej nie tylko do klasycznej, ale i współczesnej. Załączony wykaz 327 pozycji ułatwi czytelnikowi studiowanie zaprezentowanych w niej problemów, co może przyczynić się do dalszego rozwoju idei liberalizmu i zapobiegnie osłabianiu – i tak niskiej – pozycji konkurencyjnej Polski poprzez próby umacniania gospodarczych funkcji państwa.

W recenzowanej publikacji podjęto niezwykle istotne i aktualne, teoretyczne oraz praktyczne aspekty funkcjonowania gospodarki. Książka dostarcza również wielu cennych informacji, na podstawie których zaangażowany czytelnik może sam dokonać ewaluacji „stanu spraw polskich”, Autorzy nie stronią także od przedstawiania własnych poglądów i ocen. Tym samym omawiane opracowanie jest użyteczne również dla polityki gospodarczej.

Eulalia Skawińska  
eulalia.skawinska@neostrada.pl

Katarzyna G. Sobiech  
katarzyna.sobiech@onet.eu

Maria Lissowska, *Instytucje gospodarki rynkowej w Polsce – Institutions for Market Economy. The Case of Poland*, Wydawnictwo C. H. Beck, Warszawa 2008, ss. 271.

Recenzowana książka należy do tych ważnych publikacji, które stanowią punkt odniesienia zarówno dla osób zajmujących się zawodowo studiami nad transformacją, jak i tych, którzy śledzą przemiany w Polsce, gdyż dotyczy ich bezpośrednio. Wielką zaletą recenzowanej książki jest jej dwujęzyczność; jeden wolumin zawiera równoległe wersję w języku angielskim i w języku polskim – ma to przynajmniej dwie zalety.

Pierwsza wynika z bardzo wysokiej jakości tłumaczenia na język angielski. Wersja angielska stanowi znakomitą pomoc dla badaczy z polskiego kręgu językowego, którzy opierając się na źródłach anglojęzycznych, a publikując w języku polskim, niejednokrotnie stają przed problemem tworzenia polskich odpowiedników pojęć i zwrotów z dziedziny ekonomii instytucjonalnej. Recenzowana książka może więc służyć jako swoisty punkt odniesienia. Po drugie, dzięki wersji angielskiej poszerza się krąg potencjalnych odbiorców publikacji. Warunkiem jest jednak odpowiednia polityka dystrybucyjna wydawnictwa C. H. Beck. Jest to tym bardziej ważne, że książka w znacznej części traktuje o uwarunkowaniach udanej polskiej transformacji zapoczątkowanej przełomowymi wydarzeniami z 1989 r.

Maria Lissowska ma uznany dorobek w dziedzinie nowej ekonomii instytucjonalnej i teorii instytucjonalno-ewolucyjnej, recenzowaną książkę można więc traktować jako podsumowanie pewnego etapu badań. Publikacja znakomicie wpisuje się w obchodzone w tym roku dwudziestolecie transformacji oraz wypełnia lukę w piśmiennictwie, ponieważ do tej pory tematyka zastosowań koncepcji ekonomii instytucjonalnej do opisu problemów transformacji była rozwijana głównie w formie *working papers* oraz artykułów w czasopiśmie.